

# Dominacji szczypiornistów ciąg dalszy.

Data publikacji: 8.12.2020 19:51

Pandemia mocno komplikuje życie nam wszystkim. Także ustrońskim szczypiornistom, którzy obecnie odrabiają zaległości w terminarzach. Mimo utrudnień udało się rozegrać kolejne mecze rozgrywek ligowych.

Początkiem ubiegłego tygodnia Młodzicy oraz Juniorzy Młodzi MKS Ustroń, pojechali do Piekar Śląskich, by rozegrać swoje mecze z drużynami MKS Olimpia Piekary Śląskie. Podobnie jak we wcześniejszej turze spotkań i tym razem nie pozostawili wątpliwości co do swojej dominacji.

Młodzicy wygrali swój mecz 47:18, zaś Juniorzy Młodzi 48:17. Odrabiając zaległości drużyna Juniorów Młodszych spotkała się jeszcze z MUKS Siódemka Mysłowice. I tym razem ustrońscy szczypiorniści stanęli na wysokości zadania. Już od pierwszych minut cisnęli gości, by po dziesięciu minutach zapracować na wynik 9:1. Po dwudziestu minutach było już 18:5, a pierwsza połowa zakończyła się przy stanie 25:9. Analogicznie w połowie drugiej wynik szybko i proporcjonalnie rósł by po sześćdziesięciu minutach gry osiągnąć wartość 48:20.

Po ósmym meczu MKS Ustroń zajmuje II miejsce w tabeli z dorobkiem 22 pkt., za SPR Górnik I Zabrze, który ma już za sobą dziesięć spotkań i 30 punktów. Kapitan drużyny z Ustronia dopisał do swojego konta w tabeli strzelców kolejne 17-cie celnych rzutów i umocnił swą pozycję lidera z dorobkiem 134-ech zdobytych bramek.

W niedzielę zespół seniorów pod kierownictwem swego charyzmatycznego trenera, Piotra Bejnara wyruszyła do jaskini lwa albo raczej jamy wawelskiego smoka, by rozegrać swój drugi mecz z liderem III ligi AGH AZS Kraków. Tegoroczni debiutanci bez kompleksów wyszli na parkiet naprzeciw utytułowanej i dobrze zgranej ekipy z Krakowa. Rozpoczynający mecz MKS w pierwszej akcji obejmuje prowadzenie po celnym rzucie Marcina Białkowskiego. Natychmiastowa odpowiedź AZS-u na remis i kolejne trafienie Mateusza Torunia dla Ustronia, zapowiadały wyrównany i bardzo dynamiczny mecz i takim też był. Punktem krytycznym okazała się 9-ta minuta spotkania. Egzekwujący rzut karny Mateusz Cieślar został dobrze rozczytany przez krakowskiego bramkarza, który padem w szpagat zamknął prawy, dolny róg. Podczas ruchu w dół nieszczęśliwie przyjął trafienie w głowę. Sędziowie zinterpretowali to inaczej i ukarali Cieślara czerwoną kartką. Ta bardzo kontrowersyjna decyzja sędziów całkowicie przemeblowała strategię ustrońskiego zespołu. Pomimo utraty jednego z filarów na rozegraniu MKS walczy dalej. AZS wychodzi na prowadzenie ale nie dominuje. Wygrywając najpierw dwoma a potem czterema schodzi jako zwycięzca I połowy przy stanie 20:16.

W drugiej części spotkania, lider tabeli nie jest w stanie zdominować parkietu. W tej fazie gry w ustrońskim zespole starszych kolegów zmieniają juniorzy młodzi. Ku zaskoczeniu wszystkich w tym samego trenera, dochodzą na remis. Przez kolejne minuty trwa wymiana ciosów i wynik pnie się w górę bez wskazania zwycięzcy. Błędy przytrafiają się po obu stronach, jednak z czasem tych nie wykorzystanych szans więcej przybyło po stronie gości. Od pięćdziesiątej minuty krakowski zespół zaczął systematycznie odjeżdżać i wygrał całe spotkanie 40:33. W zespole Piotra Bejnara wystąpili: Aleksander Bejnar(8), Szymon Gogółka (6), Michał Jopek (6), Mateusz Cieślar (3), Marek Cholewa (3), Mateusz Turoń (3), Marcin Białkowski (2), Szymon Patyna (2), Piotr Browarczyk, Michał Raszka, Jan Cieślar, Bartosz Mrowiec, Dawid Oliwka, Piotr Szturc, Arkadiusz Czapek.

Na koniec ciekawostka. Kilka minut po tym spotkaniu, miał miejsce jeszcze jeden ustroński akcent w krakowskiej hali AZS-u. W meczu II ligi wystąpił tu SPR Górnik Zabrze stając naprzeciw II ligowego AZS-u. W składzie gości, bardzo dobre zawody rozegrał wychowanek ustrońskiego klubu - Szymon Medwid. Ten mecz był równie zacięły, a zakończył się jednobramkowym zwycięstwem gospodarzy.